

Duchowni z diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego uwikłani we współpracę z organami państwa

Duchowni i wierni diecezji wrocławskiej – tworzonej od podstaw po zakończeniu II wojny światowej – zmagali się z wieloma problemami, począwszy od prozaicznych, związanych z trudnymi warunkami materialnymi, przez zmniejszanie się ich wspólnoty z powodu silnego oddziaływania Kościoła rzymskokatolickiego czy ogólnej tendencji laicyzacji społeczeństwa i wyjazdami na stałe ewangelików za granicę, aż po konieczność sprostania wyzwaniu rzuconemu im przez politykę państwa. W odniesieniu do tego ostatniego problemu podjęto próbę choć częściowego przedstawienia wymiaru deprawacji dokonywanej pod presją państwa wśród obywateli wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Państwo polskie po zakończeniu II wojny światowej i przejęciu władzy przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyło programowo do zbudowania bezklasowego społeczeństwa charakteryzującego się także antyreligijną postawą¹. Przywiązanie dużej części ludności do wartości i tradycji religijnych sprawiało, że aby osiągnąć ten cel, jego służby musiały prowadzić zakrojoną na szeroką skalę inwigilację wśród duchownych i wiernych oraz starać się uzależnić od siebie funkcjonowanie Kościołów i związków wyznaniowych.

Proces ewidencjonowania duchowieństwa, w tym także z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, rozpoczęto w latach 1946–1949². Był to zaledwie przyczynek do głębszego inwigilowania środowisk ewangelickich i ich kontroli, w którą zaangażowane były także organy administracji państwowej, milicja i prokuratura. Wykorzystywano wszystkie okoliczności, dzięki którym można było stopniowo wpływać na organizacyjne funkcjonowanie poszczególnych wspólnot parafialnych, chociażby przez wydawanie zezwoleń na nauczanie religii, których udzielali pełnomocnicy Rządu RP na

¹ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 17–19.

² *Ibidem*, s. 31–32, 57.

poszczególne obwody administracyjne³. Informacji dostarczali również starości powiatowi, jak choćby starosta powiatu kożuchowskiego, który w piśmie z 14 września 1946 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu informował, że na podstawie zaświadczenia wystawionego przez pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Dolnym Śląsku z siedzibą przy pl. Wolności 8 z 27 maja 1946 r. starostwo wydało pozwolenie ks. Kurtowi Thieme na wykonywanie czynności duszpasterskich w następujących parafiach ewangelickich: Kożuchowie, Nowej Soli, Nowym Miasteczku, Wychowie i Ścibłowie⁴.

Kolejnym narzędziem do rozpracowywania Kościoła ewangelicko-augsburskiego były przygotowane zgodnie z zaleceniem władz nadrzędnych dla UW we Wrocławiu wykazy kościołów i obiektów kościelnych należących do tego wyznania w poszczególnych powiatach. Wykazy te, zazwyczaj wykonane sumiennie według z góry narzuczonego wzoru, zawierają informacje nie tylko o miejscu położenia nieruchomości, ich charakterze wraz z podaniem ilości mienia, ale również o obecnym jej użytkowniku, liczbie wiernych i zarządcy⁵.

Po umocnieniu się władzy komunistycznej w Polsce dopiero w 1949 r. przystąpiono do systematycznego gromadzenia informacji o wszelkich formach życia religijnego. Urzędy bezpieczeństwa wszczynały wówczas sprawy ewidencyjno-obszaryjne dotyczące tzw. figurantów oraz obiektów, np. parafii, w celu oceny zasadności podjęcia ich rozpracowywania agenturalnego w przyszłości. Po reorganizacji państwowego aparatu nadzoru i powołaniu XI Departamentu MBP policja polityczna rozpoczęła prowadzenie kartotek, zakładanych dla osób, zagadnień oraz kontaktów agenturalnych, jak i sporządzanie skorowidzów osób aresztowanych i inwigilowanych.

Zewidencjonowani przez służby państwowe księża, niechętni do jakiegokolwiek współpracy z organami władzy w latach 1948–1954, byli usuwani ze swoich stanowisk, tak jak niepokorni bp Jan Szarek i wiceprezes konsystorza Maksymilian Rudowski. Tego ostatniego, chociaż był osobą świecką, ze względu na pełnione stanowisko także dotknęły represje.

Wiadomości przydatne dla organów państwowych dostarczali tzw. tajni współpracownicy, którzy świadomie współpracowali z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, a potem ze Służbą Bezpieczeństwa. Byli oni najcenniejszym źródłem informacji. Początkowo próby werbków nie przynosiły większych rezultatów, dopiero zastosowanie nacisków, gróźb i szantażu opartego na prawdziwych bądź sfabrykowanych dowodach wpływało na ożywienie współpracy z aparatem bezpieczeństwa. W późniejszym okresie (od lat sześćdziesiątych XX w.) TW za współpracę byli wynagradzani finansowo lub rzeczowo (np. magnetofonami, lodówkami) ze specjalnego funduszu operacyjnego, mieli możliwość wyjazdu za granicę lub ułatwiano im zrobienie kariery.

³ APWr, UWW, VI/95, Różne sprawy prasowe z lat 1946–1947, k. 12.

⁴ *Ibidem*, k. 90.

⁵ APWr, UWW, VI/673, Sprawy wyznań katolickich, wykazy obiektów kościelnych z 1948 r., k. 7.

Należy pamiętać, że zgodnie z obowiązującymi przepisami każde pozyskanie TW powinno być potwierdzone podpisanym zobowiązaniem, ale w stosunku do duchownych wymóg ten stosowano elastycznie i za kryterium dokonania werbunku brano także składanie regularnie bezpiecze, także w formie ustnej, interesujących, mających wartość operacyjną informacji. Uwzględniano też chęć i jakość wykonywania poleceń⁶.

Odrebną kategorię stanowili kandydaci na tajnych współpracowników, którzy zazwyczaj nie byli świadomi tego, że SB poddawała ich ocenie, czy nadają się do pozyskania. Zgodnie z ustawą z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne⁷, a zwłaszcza z paragrafem 4 oraz orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 1998 r.⁸, należy zaznaczyć, że formalne zarejestrowanie współpracy nie świadczyło o konfidenckiej relacji z bezpieką. Ilustrację tego typu werbunku stanowią tzw. puste werbunki, dotyczące osób, które z różnych względów podpisały zobowiązania współpracy, np. by uzyskać możliwość wyjazdu za granicę lub nie powodować niepotrzebnych napięć, czyli dla „świętego” spokoju, przekazywały informacje, które okazywały się ze względów operacyjnych nieistotne, a z czasem kontaktowały się coraz rzadziej z organami bezpieczeństwa⁹.

Materiały przechowywane w IPN, jak i archiwach państwowych nie są kompletne, a te, które przetrwały, noszą ze sobą niebezpieczeństwo błędnej interpretacji. Istnieje możliwość, że raporty składane przez oficerów mogły być zmanipulowane, m.in. z powodu spisywania ich ze słuchu lub z pamięci, co niekiedy prowadziło do istotnych przekłamań¹⁰.

Tadeusz Szczygieł, dyrektor Departamentu IV MSW, w raporcie z 26 sierpnia 1989 r. przesłanym do szefa SB Henryka Dankowskiego w związku ze zmianami politycznymi w kraju zaproponował wyrejestrowanie teczek ewidencyjnych duchownych, którzy nie naruszali porządku prawnego i nie działali na szkodę państwa (także tych złożonych w archiwach), i zniszczenie akt¹¹. Tak jak w całym kraju również w województwie wrocławskim dokładnie i systematycznie niszczone akta dotyczące księży jako niemające znaczenia operacyjnego i historycznego. Niszczenie dokumentów archiwalnych po przełomie 1989 r. uniemożliwia często uzyskanie informacji na temat postawy poszczególnych duchownych wobec aparatu bezpieczeństwa. Dzięki źródłom zgromadzonym w IPN udało się jednak poznać i przedstawić zróżnicowane podejście księży do współpracy. Otóż księża ewangelicy pracujący w diecezji wrocławskiej,

⁶ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 41, 44, 51, 54, 58–61, 64–65, 67.

⁷ DzU 1999, nr 42, poz. 428.

⁸ Wyrok z 10 XI 1998 r., K. 39/97.

⁹ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 68.

¹⁰ J. Szturc, *Duchowni Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL wobec Służby Bezpieczeństwa (1956–1989)* [w:] *Polscy protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. J. Kłaczekow, Toruń 2009, s. 280–281.

¹¹ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 60.

podobnie jak bohaterowie książki Romana Graczyka¹², w różnym stopniu dali się zmanipulować i złamać funkcjonariuszom służb państwowych.

Osoby współpracujące autorka podzieliła na trzy grupy. W pierwszej przedstawiono księży, którymi interesowały się służby państwowe, ale z powodu zniszczenia akt nie można dokonać oceny ich współpracy. Na drugim planie przedstawiono duchownych, których postawa zniechęciła Służbę Bezpieczeństwa do podjęcia działań dla ich uwikłania we współpracę, oraz tych, którzy pomimo nawiązania współpracy dążyli do jej rozwiązania w miarę swoich możliwości. W ostatniej, trzeciej części przedstawiono sylwetki księży współpracujących z aparatem bezpieczeństwa.

Do pierwszej grupy zaliczono ks. seniora Waldemara Preissa, na którego temat niewiele wiadomo, jeśli chodzi o współpracę z SB. W toku badań ustalono jedynie, że jego nazwisko pojawiło się w kartotece odtworzeniowej Wydziału „C” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu, a akta gromadzone w jego sprawie o numerze 20686 zostały 24 maja 1958 r. skierowane do zniszczenia¹³. Obserwacjom poddany był również wieloletni senior ks. Józef Pośpiech. W jego sprawie zachował się jedynie ślad sporządzony przez Witolda Skórczyńskiego, kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, który oceniał go jako ostrożnego w sprawach natury politycznej. Zdaniem Skórczyńskiego ks. Preiss nie prowadził szerszej działalności wśród wyznawców ani nie brał udziału w pracach społecznych czy ekumenicznych¹⁴.

Nie można także dokonać analizy postępowania ks. Gustawa Brody, którego lojalną postawę i zdolności organizacyjne dostrzegał wspomniany kierownik wrocławskiego WdsW PWRN. W charakterystyce sporządzonej do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie podkreślał on pozytywną ocenę pracy duszpasterskiej ks. Brody przez wydziały ds. wyznań z poprzednich miejsc jego pracy, mimo że nie angażował się w prace społeczne i ekumeniczne¹⁵. Materiały archiwalne dotyczące pracy ks. Brody, które mogłyby umożliwić ocenę jego współpracy, zostały komisyjnie zniszczone. Wiadomo jedynie z kartoteki odtworzeniowej (karta E-16)¹⁶ i dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu, że był on 8 kwietnia 1971 r. zarejestrowany w Jeleniej Górze jako kandydat na tajnego współpracownika o pseudonimie „Gustaw”¹⁷, a z kserokopii inwentarza akt działu I po byłym WUSW we Wrocławiu wiadomo, że SB KMiP MO w Jeleniej Górze gromadziła jego akta do sprawy o numerze 27307 jako

¹² R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki*, Kraków 2007.

¹³ AIPN Wr, 00274/11, Inwentarz akt Wydziału I po byłym WUSW we Wrocławiu, Sprawa nr 20686 przekazana do MO 6 V 1955 r.

¹⁴ AAN, UdsW, 131/274, Pismo WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW, 12 IX 1970 r., k. 61.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ AIPN Wr, b.s., Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-16 dotyczącej Gustawa Brody „Gustawa”, nr M-052069, b.d.

¹⁷ AIPN Wr, 00149/3, Kserokopia z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu, lp. dziennika 27303.

tajnego współpracownika od 19 kwietnia 1971 do 20 maja 1975 r., kiedy został zdjęty z ewidencji, a dokumenty przekazano do archiwum¹⁸.

Z wypisu z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Gorzowie Wielkopolskim wiadomo także, że ks. Janusz Holesz został zarejestrowany przez Wydział IV 11 stycznia 1977 r. w celu prowadzenia tzw. sprawy obiektowej o kryptonimie „Bizancjum” dotyczącej innych niż rzymskokatolickie związków wyznaniowych. Powtórnie został zarejestrowany 11 maja 1989 r. i zdjęty z ewidencji 30 listopada 1989 r. Pod numerem 9082 został także zarejestrowany jako tajny współpracownik w dzienniku rejestracyjnym pod pseudonimem „Janusz” i zdjęty z ewidencji 29 stycznia 1990 r. Wszystkie materiały dotyczące jego współpracy zostały zniszczone we własnym zakresie przez służby państwowe¹⁹.

W podobnej sytuacji był ks. Jan Hause, który według kierownika WdsW PWRN w Kielcach Stefana Jarosza cieszył się uznaniem wyznawców i nie budził żadnych zastrzeżeń jako obywatel. Był ponadto zdyscyplinowany, stosował się do obowiązujących przepisów prawnych i administracyjnych, ale wykazywał ostrożność w angażowaniu się w sprawy dotyczące ustroju państwa i kontaktował się z władzami administracyjnymi jedynie w koniecznych przypadkach, wymagających jego obecności. Jarosz zauważył, że w Radomiu ks. Hause nie ufał władzom, był podejrzliwy i ostrożny, odmówił np. przekazania spisu parafian miejskiej parafii w Radomiu dla Wydziału IV i zwrócił się o interwencję w tej sprawie do konsystorza²⁰.

Ks. Hause był jednak zarejestrowany 28 września 1976 r. pod numerem 46511 jako tajny współpracownik o pseudonimie „Marcin” – pozyskany na zasadzie dobrowoli do sprawy obiektowej dotyczącej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. W 1990 r. materiały, które zostały zgromadzone w jego sprawie w archiwach, zostały komisyjnie zniszczone jako „bezwartościowe pod względem merytorycznym, prawnym i historycznym”²¹.

Niewiele wiadomo również na temat współpracy ks. Jan Sztwiertni, który jako tajny współpracownik o pseudonimie „Cisza” został pozyskany 21 maja 1984 r. i zarejestrowany już 16 czerwca. Podstawą do jego pozyskania były bliżej nieokreślone materiały obciążające²².

Ciekawą postacią w tym gronie był diakon Wolfgang Meissler, urodzony 13 października 1928 r. w Legnicy jako syn Augusta i Charlotty z domu Holzerland, w rodzi-

¹⁸ AIPN Wr, 00291/5, Wpis do rejestru 30 V 1975 r., nr rejestracyjny ewidencji sprawy 27307.

¹⁹ *Ibidem*, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Gorzowie Wlkp.; AIPN Sz, 0097/1, Kserokopia karty personalnej.

²⁰ AAN, UdsW, 131/274, Pismo WdsW PWRN w Kielcach do UdsW w Warszawie, 8 VIII 1970 r., k. 24, 25.

²¹ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod numerem BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta EO-4/68, oraz wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta E-16, i dziennika rejestracyjnego MSW.

²² Jw., karty EO-4/77.

nie narodowości i obywatelstwa niemieckiego²³. Od 1 sierpnia 1953 r. pracował jako organista i katecheta w zborze niepolskim w Wałbrzychu. Egzamin konsystorski zdał 13 października 1957 r., a 20 października 1957 r. został ordynowany na diakona w Wałbrzychu²⁴. Na tajnego współpracownika został zwerbowany 7 lipca 1955 r. w Legnicy i otrzymał pseudonim „Józef”²⁵. Od ordynacji do końca 1961 r. pracował za zgodą biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego²⁶ jako duszpasterz dojazdowy niemieckich zborów ewangelickich na terenie ówczesnego województwa wrocławskiego – we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy, Kłodzku, Jeleniej Górze, Lubaniu Śląskim, Bogatyni i Zgorzelcu²⁷. Jako obywatel niemiecki pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. został wytypowany do wyjazdu do Niemiec, jednak w związku z istnieniem zborów niepolских Meissler kilkakrotnie od połowy 1957 r. zwracał się o odroczenie terminu wyjazdu²⁸. Ostatecznie władze PRL zmusiły go do wyjazdu do NRF w 1961 r. Meissler osiedlił się we Frankfurcie nad Menem²⁹.

Procedura wyjazdu wymagała uzyskania przez zainteresowanego licznych zaświadczeń, także od biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL, duchowego i służbowego zwierzchnika diakona Meisslera, który nie stawiał przeszkód zainteresowanemu w staraniach o pozwolenie na wyjazd³⁰. W ślad za bp. Andrzejem Wantułą ks. senior Waldemar Lucer, zwierzchnik diecezji wrocławskiej, z dniem 8 grudnia 1961 r. zwolnił Meisslera ze stanowiska administratora zborów niepolских województwa wrocławskiego, by umożliwić mu wyjazd z żoną na Zachód³¹ na zaproszenie matki, Charlotte Meissler, która gwarantowała synowi mieszkanie i utrzymanie³². Zaświadczenie wydała także administracja nieruchomości będących własnością KWK „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu, ponieważ małżeństwo Meisslerów mieszkało w budynku zakładowym (przy ul. Rymanowskiej 1). W zaświadczeniu nadmieniono,

²³ AIPN Wr, 0100/3654, Kwestionariusz paszportowy, 22 V 1956 r., k. 5.

²⁴ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991 sporządzony przez pracownika archiwum na wniosek autorki.

²⁵ AIPN Wr, 0095/1614, Raport o zatwierdzenie werbunku informatora sporządzony przez st. ref. Stanisława Bodę, 8 VII 1955 r.

²⁶ AIPN Wr, 0100/3654, Podanie Wolfganga Meisslera o wydanie paszportu na wyjazd za granicę do NRF na pobyt stały w celu połączenia z rodziną, 4 IX 1961 r., k. 6.

²⁷ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991.

²⁸ AIPN Wr, 0100/3654, Wniosek o odroczenie wyjazdu, 14 VI 1957 r., k. 33; Wniosek o odroczenie wyjazdu, 26 IX 1957 r., k. 31; Wniosek o odroczenie wyjazdu, 4 VII 1958 r., k. 32.

²⁹ AKKEA, Wypis duchownych pracujących w diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 1945–1991.

³⁰ AIPN Wr, 0100/3654, Zaświadczenie wydane przez ks. bp. Andrzeja Wantułę 17 VII 1961 r., l.dz. 1039/61, k. 25.

³¹ *Ibidem*, Zaświadczenie wydane w Wałbrzychu 6 XII 1961 r., l.dz. 832/61, k. 14.

³² *Ibidem*, Przetłumaczone z języka niemieckiego zaproszenie, wysłane z Frankfurtu n. Menem 20 VI 1961 r., poświadczone przez tłumacza przysięgłego Władysława Strzelewicza, 12 VII 1961 r., k. 22; *ibidem*, Einladung – oryginalne zaproszenie, k. 23.

że po opróżnieniu wymienionego lokalu należy go przekazać administracji zajmującej się nieruchomościami zakładu³³.

Wśród długoletnich współpracowników aparatu bezpieczeństwa znalazł się ks. Edward Busse. Zdaniem dyrektora WdsW UW w Zielonej Górze Ryszarda Sławińskiego ks. Busse od pierwszych dni działalności duszpasterskiej włączył się w prace społeczne na Warmii i Mazurach, gdzie wykazując „głęboki patriotyzm”, repolonizował tamtejszą ludność i aktywnie przeciwstawiał się rewizjonistycznej propagandzie RFN. Podczas zagranicznych pobytów duchowny podejmował „odważne dyskusje na tematy dorobku Polski Ludowej i jej pokojowej polityki zagranicznej”, a na terenie kraju swoją „postawą zasłużył sobie na zaufanie władz państwowych i administracyjnych. Cieszy się opinią człowieka o wysokiej wartości moralnej, zasłużonego działacza społecznego”³⁴.

Współpracę ks. Bussego wysoko oceniał zastępca kierownika zielonogórskiego WdsW Zdzisław Dominiak, który zwracał uwagę na jego aktywną postawę społeczną, obywatelską i społeczno-polityczną (korzystał z rad wydziału, z którym uzgadniał sprawy parafialne, informował o przeprowadzonych w porozumieniu z wydziałem rozmowach z księżmi Kościoła rzymskokatolickiego). Z tego powodu wymieniony wydział w 1969 r. złożył wniosek o nadanie mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski³⁵. Ks. Busse został także odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Odznaką Trzydziestolecia PRL³⁶. Niestety, teczkę zawierającą dokumentację wieloletniej aktywności konfidenckiej (przynajmniej od 1953 do śmierci w 1985 r.) jako TW o pseudonimie „Michał”, zarejestrowany pod numerem 47093, zniszczono w styczniu 1990 r.³⁷, co nie pozwoliło dokonać gruntowniejszej oceny przyczyn i sposobu jego współpracy.

Lojalną postawę wobec władz PRL przyjął także ks. Stanisław Żwak. Adam Urbanowicz, kierownik wydziału wyznaniowego województwa opolskiego, podkreślał, że ów duchowny wykonywał polecenia i przestrzegał przepisów, zarządzeń oraz pozytywnie oddziaływał na środowisko ewangelickie w swojej i sąsiednich parafiach, a wśród parafian i przełożonych cieszył się autorytetem. Kierownik podkreślał jego umiejętność dialogu na przykładzie współużytkowania kościołów w Opolu i Nysie ze Zjednoczonym Kościołem Ewangelickim i działalności ekumenicznej z Kościo-

³³ *Ibidem*, Zaświadczenie wydane w Wałbrzychu 1 XII 1961 r., l.dz. AN/549/61, podpisane przez kierownika Administracji Nieruchomości J [podany tylko inicjał] Jasińskiego, k. 11.

³⁴ AAN, UdsW, 131/228, Charakterystyka ks. Edwarda Bussego, k. 15–16.

³⁵ AAN, UdsW, 131/274, Informacja o duchownych Kościoła ewangelicko-augsburskiego w woj. zielonogórskim, k. 67–68.

³⁶ *Ibidem*, 131/228, Charakterystyka ks. Edwarda Bussego, k. 15–16.

³⁷ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod numerem BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki byłego Biura „C” MSW, z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta E-14-B, a także wypisy z dzienników archiwalnych, lp. 20472 oraz lp. 4709.

łami rzymskokatolickim i polskokatolickim³⁸, której ks. Żwak zaniechał pod presją wyznawców w 1972 r.³⁹ Zachowana dokumentacja jest jednak uboga. Wiadomo z niej jedynie, że został zarejestrowany przez opolskie służby bezpieczeństwa publicznego 18 grudnia 1974 r. pod numerem 20970 i przyjął pseudonim „Postępowy”. W roli współpracownika był wykorzystywany do października 1989 r. jako kontakt w sprawie działalności wspólnoty wiernych⁴⁰.

Inwigilację środowiska księży ewangelickich ułatwiały regulacje prawne dotyczące obsadzania stanowisk kościelnych, zgodnie z którymi konsystorz, planując mianowanie duchownego, musiał uzyskać zgodę odpowiedniego terenowego WdsW. W związku z wnioskiem konsystorza o mianowanie ks. Jana Zajączkowskiego administratorem wałbrzyskiej parafii dyrektor WdsW UW w Wałbrzychu Daniel Klimków 19 listopada 1976 r. zwrócił się do WdsW UW w Legnicy o przesłanie opinii i akt osobowych duchownego⁴¹. Prośby wałbrzyskiego wydziału nie spełnił legnicki urząd, ponieważ ks. Zajączkowski nadal pełnił funkcję administratora w Legnicy i nadal podlegał obserwacji. Zdaniem legnickiego wydziału ks. Zajączkowski był osobą lojalną wobec państwa. Pracownicy legnickiego urzędu wobec tego prosili wałbrzyską placówkę o przesyłanie odpisów decyzji personalnych podejmowanych wobec wspomnianego kapłana⁴².

Zachowały się sporadyczne informacje odnoszące się do jego współpracy z SB. Wiadomo, że po wyjeździe w lipcu 1978 r. do RFN z własnej inicjatywy zgłosił się po powrocie do legnickiego WdsW, gdzie m.in. opowiadał o wycieczce i poruszył problem niebezpieczeństwa grożącego kościołowi mariackiemu w Legnicy (w związku ze złym stanem technicznym) i prosił o pomoc w ostatecznym załatwieniu sprawy. Wspominał także o proponowanej przez Kościół rzymskokatolicki pomocy finansowej w celu utrzymania kościoła pokoju w Jaworze w zamian za udostępnienie go katolikom. Jaworski urząd miasta planował w tym okresie urządzić w kościele pokoju muzeum reformacji. Z taką koncepcją zgadzały się zresztą naczelne władze Kościoła ewangelickiego⁴³.

Kolejne spotkanie w wydziale odbyło się 19 września 1978 r. w sprawie kościoła mariackiego i „nagonki” na parafię ewangelicką jako niezdolną do przeprowadzenia gruntownego remontu tej świątyni. Zdaniem ks. Zajączkowskiego w sprawę był osobiście zaangażowany konserwator organów Stępowski (imię nieznane), który prowa-

³⁸ AAN, UdsW, 131/274, Ocena ks. Stanisława Żwaka opracowana przez kierownika WdsW w Opolu Adama Urbanowicza, k. 43.

³⁹ AAN, UdsW, 131/228, Charakterystyka ks. Stanisława Żwaka sporządzona przez inspektora wojewódzkiego Józefa Kowalczyka, 9 XII 1974 r., k. 53.

⁴⁰ Na wniosek Renaty Madziary o sprawdzenie w ewidencji duchownych ewangelickich OBUiAD IPN we Wrocławiu pod nr BU Wr III-55110-26/08 udostępniło wypisy z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karty E-14, z kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „C” MSW, karta EO-4-A/73, kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „B” MSW, karta EKB-1/84, oraz kartoteki odtworzeniowej byłego Biura „B” MSW, karta EKB-2/84.

⁴¹ APWr OwL, UW w Legnicy, 1440, Pismo poufne nr Wz-8”6820/20/76, k. 130.

⁴² *Ibidem*, Pismo poufne nr Wz-501/7/76, 24 XI 1976 r., k. 88.

⁴³ *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona w legnickim WdsW ze spotkania zainicjowanego przez ks. Jana Zajączkowskiego, które odbyło się 9 sierpnia w siedzibie wydziału, 10 VIII 1978 r., k. 119.

dził w tej sprawie rozmowy z wrocławską kurią biskupią. *Notabene* ks. Zajączkowski jesienią 1978 r. przeprowadził remont pokrycia dachu kościoła, co umożliwiało odbywanie choćby koncertów muzycznych⁴⁴.

Zgodnie z kartą E-16, czyli tzw. kartoteką odtworzeniową Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Jan Zajączkowski, syn Jana i Janiny, był tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Pastor”, zarejestrowanym pod numerem 254 przez Wydział IV WUSW w Legnicy (kwestionariusz osobowy). Wszystkie materiały zostały zniszczone⁴⁵. Z kserokopii dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW w Legnicy wiadomo, że nr 254 został zarejestrowany 1 sierpnia 1975 r. przez Wydział IV, a zdjęty z ewidencji lub przekazany do archiwum albo innej jednostki 18 października 1987 r. Na tajnego współpracownika duchowny został pozyskany 8 października 1982 r., a sprawę wycofano 30 stycznia 1990 r.⁴⁶

Zachował się jedynie kwestionariusz ewidencyjny⁴⁷, w którym widnieje wniosek o założenie dla ks. Zajączkowskiego kwestionariusza ewidencyjnego, sporządzony w Legnicy 8 września 1971 r. przez inspektora Służby Bezpieczeństwa KP MO por. Władysława Stefaniuka. Duchowny (ur. 13 marca 1916 r. w Warszawie jako syn Jana i Janiny z domu Licht) pracował wówczas jako proboszcz w parafii w Legnicy i utrzymywał liczne kontakty zagraniczne, także z byłymi mieszkańcami Śląska. Oceniano go jako wpływowego kapłana, oddziałującego na wyznawców Kościoła ewangelicko-augsburskiego, w tym również na osoby narodowości niemieckiej. Służba Bezpieczeństwa planowała wykorzystanie kontaktów z ks. Zajączkowskim do rozpracowywania ewentualnej wrogiej działalności wymierzonej w PRL⁴⁸.

W wyniku obserwacji (kontrolowano korespondencję, śledzono gości, przysłuchiwano się kazaniom) SB nie potwierdziła zarzutu prowadzenia przez księdza wrogiej działalności przeciwko państwu polskiemu, a wręcz dostrzegła jego pozytywne nastawienie do polityki realizowanej przez PZPR i ogólnej sytuacji społeczno-politycznej. Podporucznik J. (imię nieznane) Kowalczyk 24 września 1982 r. złożył w związku z tym wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego⁴⁹.

Z kroniki czynności wiadomo, że ks. Zajączkowski opowiadał o stosunkach panujących w Kościele. Sporządzający notatkę zaznaczył, że figurant podawał informacje rzeczowe⁵⁰, dotyczące liczby wiernych, miejsc, w których odprawiał nabożeństwa,

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona w WdsW w Legnicy podczas wizyty ks. Jana Zajączkowskiego, 18 IX 1978 r., s. 120.

⁴⁵ AIPN Wr, 00151/1, Wypis z karty E-16 kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, nr MI 00100/90 i M087238.

⁴⁶ *Ibidem*, Kserokopia dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW w Legnicy.

⁴⁷ AIPN Wr, 022/476, Kwestionariusz ewidencyjny nr 254 dotyczący Jana Zajączkowskiego, prowadzony przez KM WO w Legnicy w latach 1971–1982.

⁴⁸ *Ibidem*, Wniosek o założeniu kwestionariusza ewidencyjnego, k. 7–8.

⁴⁹ *Ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, k. 9.

⁵⁰ *Ibidem*, Tajna kronika ważniejszych informacji i dokonanych czynności, k. 10.

pokazywał też otrzymane listy⁵¹. Na podstawie tych dokumentów, wśród których nie ma żadnego podpisanego przez księdza, nie można jednak dokonać jednoznacznej oceny jego współpracy.

Była także grupa księży, którzy pomimo starań aparatu bezpieczeństwa zostali przez te organy samoistnie wyeliminowani z braku przydatności podawanych przez nich informacji bądź otwartej niechęci do współpracy. Należy do nich zaliczyć ks. bp. Ryszarda Bogusza. Z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu wiadomo, że ks. Bogusz został zarejestrowany 25 maja 1976 r. pod numerem 37331 przez Wydział IV jako kandydat na tajnego współpracownika o pseudonimie „WIK”, a zdjęto go z ewidencji 15 stycznia 1990 r.⁵² Został wyeliminowany z czynnej sieci tajnych współpracowników, a dotyczące go materiały zostały zniszczone we własnym zakresie przez Wydział IV WUSW we Wrocławiu⁵³.

Podobnie „nieprzydatny” okazał się ks. Waldemar Pytel, który został zarejestrowany 16 lutego 1988 r. przez WUSW w Wałbrzychu pod numerem 11792 jako kandydat na tajnego współpracownika do zagadnienia „ewangelicy augsburscy”. Z braku wartości materiałów przez niego dostarczanych zostały one zniszczone we własnym zakresie 11 stycznia 1990 r., a sprawę zdjęto z ewidencji Wydziału „C” WUSW w Wałbrzychu 2 marca 1990 r. Zniszczenie akt potwierdza także dziennik rejestracyjny⁵⁴.

Ks. Ryszard Trenkler także nie nawiązał współpracy, chociaż został zarejestrowany jako tajny współpracownik. Z sieci agenturalnej został wyeliminowany 10 lutego 1980 r. z powodu „demonstracyjnej niechęci do współpracy”⁵⁵. Materiały Departamentu IV MSW w jego sprawie, o numerze rejestracyjnym 1853, które zostały złożone w archiwum w II Biurze „C” MSW do numeru 15026/I, także zniszczono⁵⁶.

Znacznie więcej wiadomo na temat współpracy ks. Alfreda Neumana, który w ocenie wspomnianego kierownika Skórczyńskiego był osobą konfliktową, mało zaangażowaną w działalność duszpasterską, a pełnioną funkcję traktował jedynie jako źródło utrzymania⁵⁷.

Starszy oficer operacyjny por. Józef Jaśkiewicz jako cel pozyskania kandydata ks. Neumana podawał pomoc w opracowaniu zagadnienia tzw. rewizjonizmu niemiec-

⁵¹ *Ibidem*, Tajna notatka służbowa sporządzona przez sierż. Edmunda Walusiaka, 18 VIII 1977 r., k. 66–68.

⁵² AIPN Wr, 00149/3, Kserokopia z dziennika rejestracyjnego po byłym WUSW we Wrocławiu.

⁵³ *Ibidem*, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Pismo do naczelnika Wydziału „C” WUSW, 3 I 1990 r.

⁵⁴ AIPN Wr, 00150/2(2), t. 1, Dziennik rejestracyjny oraz karta E-16 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu i karta rejestracyjna SB RUSW w Świdnicy (gdzie także zniszczono w Referacie IV SB wszelkie materiały).

⁵⁵ *Ibidem*, Wypis z kartoteki byłego Biura „C”, karta E-14/1.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ AAN, UdsW, 131/274, Pismo nr Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 12 IX 1970 r., k. 62; AAN, UdsW, 131/228, Pismo poufne nr Wz-9/91/1764/74 WdsW Urzędu Miasta Wrocławia do UdsW w Warszawie w sprawie przestania informacji o działalności Kościoła ewangelicko-augsburskiego w woj. wrocławskim, 12 XII 1974 r., k. 85.

kiego w związku z prowadzeniem przez niego pracy duszpasterskiej także wśród pozostających na terenie województwa Niemców wyznania ewangelicko-augsburskiego. Opracowanie kandydata pod kątem pozyskania SB powierzyła tajnemu współpracownikowi o pseudonimie „Hubertus”, który był organistą w Piechowicach. Jego zadaniem było ustalenie poglądów ks. Neumana na temat osób pochodzenia niemieckiego oraz rozpoznanie jego kontaktów z innymi księżmi w Cieplicach⁵⁸. W tym celu wystąpiono z wnioskiem o zezwolenie na prowadzenie jego inwigilacji (przeglądanie korespondencji) i zlecono por. Józefowi Jaśkiewiczowi przeprowadzenie rozmowy z kandydatem⁵⁹.

Kolejne informacje w sprawie duchownego pochodzą z 7 grudnia 1962 r., kiedy por. Jaśkiewicz ponownie złożył u zastępcy komendanta SB KMO w Jeleniej Górze wnioski o zezwolenie na dokonanie pozyskania kandydata na tajnego współpracownika. W uzasadnieniu podkreślał, że materiały otrzymane od SB, przygotowane przez TW „Awiata” i TW „Leśnika”, wskazywały na przychylność i lojalność kandydata. Po rozmowie wstępnej wnioskujący stwierdził, że kandydat wykazujący się dużą inteligencją i zrównoważeniem byłby przydatny do rozpracowywania pozostających w kraju obywateli niemieckich, innych księży w mieście oraz „do zabezpieczenia operacyjnego osób przyjeżdżających z zagranicy na pobyt czasowy [...] w ramach turystyki, a także informowania o radach i zjazdach tego wyznania na szczeblu władz przełożonych”⁶⁰.

Ks. Neuman przystąpił do współpracy 12 grudnia 1962 r. (miał wówczas 26 lat). Z mjr. Polakiem (imię nieznanne) i por. Jaśkiewiczem spotkał się na plebanii parafii ewangelickiej, wtedy też podpisał zobowiązanie współpracy i przyjął pseudonim „Jowisz”.

Mimo iż był młodym, niedoświadczonym księdzem i przebywał w Cieplicach zaledwie od kilku miesięcy, obsługiwał także parafie w Gryfowie, Zgorzelcu, Bogatyni, Mirsku i Świeradowie. W krótkim okresie pracy na tym terenie nie zdążył bliżej poznać swoich parafian. Podczas rozmowy, która dotyczyła jego rodziny i warunków pracy, oficerowie polecieli mu bliżej zapoznać się z wiernymi i miejscowym klerem rzymskokatolickim z powodu ich negatywnego nastawienia wobec państwa polskiego, podkreślili też konieczność zachowania dyskrecji. W zamian za współpracę SB zaofiarowała pomoc w załatwianiu spraw urzędowych. Jaśkiewicz niezależnie wnioskował także o systematyczne sprawdzanie wiarygodności TW „Jowisza” przez TW „Hubertusa” i Biuro „W”⁶¹.

Do pierwszej próby rozluźnienia kontaktów księdza z SB doszło pod koniec 1963 r., kiedy w listopadzie starszy oficer operacyjny por. Bolesław Piechocki zwrócił

⁵⁸ AIPN Wr, 0014/2628, Wniosek do zastępcy komendanta SB KP MO w Jeleniej Górze o zezwolenie na opracowanie kandydata na pozyskanie (Alfreda Neumana), 14 IX 1962 r., k. 2.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 3.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 5–6.

⁶¹ *Ibidem*, Wniosek do zastępcy komendanta SB KP MO w Jeleniej Górze o zatwierdzenie pozyskania TW „Jowisza” (z adnotacją „tajne specjalnego znaczenia”), 13 XII 1962 r., k. 8–11; *ibidem*, Zobowiązanie podpisane TW „Jowisz”, 12 XII 1962 r., k. 12.

się do zastępcy komendanta Komendy Powiatowej MO ds. SB w Jeleniej Górze o zezwolenie na pięciomiesięczną przerwę⁶² we współpracy z TW „Jowiszem” z powodu objęcia przez niego dodatkowych obowiązków w parafii Wang. Dotychczasowy proboszcz ks. Jajte został aresztowany za nadużycia i ks. Neuman musiał go zastąpić⁶³.

Następnie już na początku 1964 r. por. Piechocki w charakterystyce pracy TW „Jowisza” zauważył, że ks. Neuman chętnie rozmawiał na tematy rodzinne, natomiast w sprawach interesujących Służbę Bezpieczeństwa, dotyczących rewizjonizmu niemieckiego, kleru świeckiego i aktywu z Cieplic, „stawał się nieśmiały i zażenowany”. Ze źródeł wiadomo, że na pewien okres współpracę przerwano, mimo to oficer operacyjny zapowiadał ponowne podjęcie kontaktu, przeprowadzenie szkoleń i zlecanie zadań dotyczących osób sprawdzanych przez bezpiekę⁶⁴.

Pod koniec 1964 r. ten sam oficer w podobnej charakterystyce zaznaczył, że ks. Neuman, pomimo młodego wieku i braku doświadczenia, chętnie udzielał informacji dotyczących osób przyjeżdżających z NRD i NRF, za co do tej pory nie był wynagradzany. Wiadomości, które przekazywał, były sprawdzane w celu potwierdzenia jego prawdomówności⁶⁵.

W notatce służbowej, dotyczącej przydatności operacyjnej TW „Jowisza” z 17 listopada 1965 r. starszy oficer operacyjny Stanisław Woźnicki wielokrotnie podkreślał brak użyteczności operacyjnej wiadomości niechętnie podawanych przez ks. Neumana, który unikał odpowiedzi na istotne dla SB pytania. Chętnie opowiadał jedynie o sprawach osobistych i prywatnych odczuciach, np. z wyjazdu do NRD. Ostatecznie w związku z brakiem przydatności jego zeznań oraz unikaniem spotkań oficer operacyjny wystąpił z wnioskiem o wyeliminowanie ks. Neumana z sieci TW i pozostawienie go jedynie jako kontaktu⁶⁶.

W ostatniej charakterystyce sporządzonej w sierpniu 1966 r. na temat ks. Neumana czytamy, że „wytypowanie go jako kandydata do współpracy było niesłuszne [...], a współpracę ocenić można jako bezowocną”. Starszy oficer operacyjny por. Stanisław Woźnicki wystąpił wówczas o wyeliminowanie go i złożenie teczek w archiwum Wydziału „C”⁶⁷. Formalny wniosek o zaniechanie współpracy z tajnym współpracownikiem złożono 19 sierpnia 1966 r.⁶⁸

⁶² Od 23 XI 1963 do 23 IV 1964 r. (*ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan pracy TW „Jowisza” (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 29 I 1964 r., k. 14.

⁶³ *Ibidem*, Pismo z adnotacją „tajne specjalnego znaczenia”, 23 XI 1963 r., k. 13.

⁶⁴ *Ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan pracy TW „Jowisza” sporządzone przez st. oficera operacyjnego por. Bolesława Piechockiego (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 29 I 1964 r., k. 14–15.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 16–17.

⁶⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 17 XII 1965 r., k. 20.

⁶⁷ *Ibidem*, Charakterystyka dla TW „Jowisza” (z dopiskiem „tajne specjalnego znaczenia”), 22 VIII 1966 r., k. 22.

⁶⁸ *Ibidem*, Wniosek o wyeliminowanie TW „Jowisza”, nr rejestracyjny 1151, z sieci agenturalnej zatwierdzony przez zastępcę komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Jeleniej Górze, 22 VIII 1966 r., k. 38–39.

We współpracy przez kilka lat uwikłany był także ks. Karol Jadwiszczok, który zdaniem Witolda Skórczyńskiego, długoletniego kierownika wrocławskiego WdsW, wymagał kontroli z powodu nieprzemyślanych posunięć, np. przekazania kościoła powojskowego w Bielawie parafii rzymskokatolickiej. Skórczyński zauważył, że ks. Jadwiszczok nie angażował się w prace społeczne, ale jako aktywny działacz ewangelicki zajmował się m.in. konserwacją zabytkowego kościoła pokoju i organów w Świdnicy⁶⁹. Do współpracy został pozyskany przez pracownika Wydziału Miejskiego Henryka Kowalczyka⁷⁰ i jako tajny współpracownik o pseudonimie „Przyszłość” zarejestrowany już 30 grudnia 1945 r. przez MUBP we Wrocławiu na zasadzie dobrowolności w celu rozpoznania kleru ewangelickiego⁷¹ i niemieckiego środowiska luteranów⁷².

Pod koniec 1945 r. osoby nawiązujące współpracę miały prawo nie orientować się w prawdziwych zamiarach i celach inicjujących ją funkcjonariuszy. Trzy lata później, we wrześniu 1948 r., zamieszkałego wraz z rodziną we Wrocławiu przy ul. Karola Wielkiego 29 ks. Jadwiszczoka, pełniącego funkcję zastępcy pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, oceniano jako niewykazującego chęci do współpracy. Zdaniem funkcjonariusza informacje – pozbawione nazwisk – ujawniał wyłącznie z obawy przed represjami, ponadto nie był ani obowiązkowy, ani punktualny⁷³. Po zapoznaniu się z aktami informatora „Przyszłość”, pomimo niechęci ks. Jadwiszczoka, 6 września 1948 r. komisja złożona z pracowników Wydziału V WUBP we Wrocławiu postanowiła pozostawić go „na kontakcie” z doświadczonym pracownikiem BP. Oczekiwano, że ze względu na zajmowane stanowisko może w przyszłości stać się cennym informatorem oraz może być wykorzystany jako agent polityczny⁷⁴.

Nieznane są dalsze kulisy tej sprawy, które doprowadziły w grudniu 1953 r. do przekazania jego akt do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sycowie, gdzie rok później został ostatecznie wyeliminowany z sieci agenturalnej, ponieważ odmówił kontynuowania współpracy⁷⁵.

Pracownicy bezpieczeństwa nie dysponowali żadnymi materiałami kompromitującymi w jego sprawie i nie mieli możliwości „zobowiązania go do lepszej współpracy”. Próby kontaktów owocowały jedynie pozyskaniem przypadkowych oficjalnych in-

⁶⁹ AAN, UdsW, 131/274, [brak w *Przewodniku archiwalnym*], Pismo nr Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 12 IX 1970 r., k. 62.

⁷⁰ AIPN Wr, 0014/893, Charakterystyka informatora „Przyszłość”, 5 I 1953 r., k. 9.

⁷¹ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

⁷² AIPN Wr, 0014/893, Zobowiązanie podpisane przez ks. Karola Jadwiszczoka, 4 XII 1945 r., k. 6.

⁷³ *Ibidem*, Charakterystyka ks. Karola Jadwiszczoka, k. 7.

⁷⁴ *Ibidem*, Orzeczenie „ściśle tajne”, k. 8.

⁷⁵ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

formacji. Ostatecznie 9 listopada 1954 r. kapłan „wyraźnie oświadczył, że jako ksiądz nie ma sumienia donosić, czyli być donosicielem dla Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego”⁷⁶.

W następnych dwóch latach nadal był rozpracowywany w ramach sprawy agenturalnej z podejrzeniem o działalność rewizjonistyczną, ale inwigilacji zaniechano z braku dowodów. 13 marca 1963 r. sprawa została przekazana do Komendy Powiatowej MO w Świdnicy, gdzie nie stwierdzono wrogiej rewizjonistycznej działalności ks. Jadwiszczoka i zaniechano jej prowadzenia 14 sierpnia 1965 r.⁷⁷

Bardziej nieudolnie przebiegał proces wywikłania się ze współpracy ks. Jerzego Artura Jajtego, urodzonego w inteligentnej rodzinie Ludwika i Zofii 18 grudnia 1925 r. w Warszawie. W pozyskaniu kapłana do współpracy wykorzystano jego przeszłość.

W 1952 r. Jajte rozpoczął kurs teologiczny dla diakonów, ale na skutek interwencji aparatu bezpieczeństwa początkowo nie został ordynowany na diakona (miało to doprowadzić do złamania go). Bezpieka planowała wówczas jego werbunek, którego miano dokonać podczas służbowego wyjazdu do Wrocławia (w sprawie przydziału do pracy w diecezji wrocławskiej) w miejscowym UdsW. Oficerowie UB oczekiwali, że w wyniku presji Jajte zrozumie, iż jego przyszłość zależy od deklaracji lojalności wobec ówczesnej władzy⁷⁸.

Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty w sprawie jego współpracy, która zakończyła się po trzech latach. Po zdekonspirowaniu się w swoim środowisku oraz odmowie przekazywania informacji dotyczących poszczególnych osób (jako czynu niezgodnego z jego sumieniem) 6 lipca 1956 r.⁷⁹ ks. Jajte został wyeliminowany z czynnej sieci agenturalnej, a jego teczkę pracy złożono w archiwum⁸⁰. Wiadomo, że za współpracę pobierał wynagrodzenie, które 22 grudnia 1962 r. zostało oszacowane na około 9800 zł. Otrzymał też dwa kupony materiału ubraniowego⁸¹.

W gronie osób, które współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa, ale odmawiały podpisania zobowiązania, znalazł się ks. senior Woldemar Gastpary. Bezpieka zainteresowała się osobą kapłana podczas jego pracy w charakterze proboszcza w parafii

⁷⁶ AIPN Wr, 0014/893, Raport st. referenta PUdsBP w Sycowie ppor. Aleksandra Gębickiego do kierownika PUBP w Sycowie, 20 XII 1954 r., k. 11.

⁷⁷ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej, karta E-14 (teczkę personalną z Sycowa przekazano w całości do numeru I-29518, a materiały z Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru II-93298).

⁷⁸ AIPN Wr, 0014/2404, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie werbunku, 16 IX 1952 r., k. 1–3.

⁷⁹ AIPN Wr, 0095/2219, Charakterystyka informatora, 7 VII 1956 r.

⁸⁰ *Ibidem*, Postanowienie o przekazaniu/przesłaniu teczek personalnej lub złożeniu jej do archiwum sporządzone przez oficera operacyjnego Sekcji 4 Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu por. M. Popadiuka, b.d., mkf).

⁸¹ *Ibidem*, Notatka służbowa z analizy akt personalnych i roboczych TW „Kwiecińskiego” podpisana przez naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu ppłk. Jana Niedbałę.

Świętej Trójcy w Łodzi, gdzie miejscowy Wydział IV KW MO zarejestrował jego sprawę obiektową pod numerem 3554. W toku obserwacji nie stwierdzono wrogiej działalności przeciwko PRL⁸².

Duchowny nadal podlegał obserwacji, ale ze sporządzonych dokumentów zachowały się jedynie ślady jego współpracy. Zgodnie z kartą E-14 z czerwca 1984 r. materiały Wydziału III Departamentu IV MSW (dotyczące ks. Gastpary'ego) o numerze rejestracyjnym 46053 zostały złożone w Archiwum Wydziału II Biura „C” MSW do numeru 17810/I. Dotyczyły one tajnego współpracownika wyeliminowanego 3 maja 1984 r. ze względu na stan zdrowia. Dokumenty te zawierały adnotację o konieczności ich zniszczenia w 1995 r., co zostało wykonane komisyjnie z uzasadnieniem braku ich merytorycznej i historycznej wartości, i zostały zdjęte z ewidencji⁸³. Mikrofilmy dotyczące TW „Waldemara” polecono zniszczyć w 2000 r.⁸⁴

Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja, na której podstawie ustalono, że ks. Gastpary z racji zajmowanego stanowiska i licznych kontaktów zagranicznych został pozyskany na zasadzie dobrowolności w celu uzyskiwania informacji o relacjach wśród pracowników i studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej⁸⁵.

Rozmowa werbunkowa odbyła się 12 sierpnia 1976 r. „na MK. Długa”. Ks. Gastpary wyraził zgodę na współpracę i „oświadczył, że nie widzi przeszkód w dalszym utrzymywaniu kontaktów z pracownikiem SB. Jest gotów udzielić informacji o osobach, które Kościół będą usiłowały wykorzystać do celów pozareligijnych. Poprzez swoje wpływy dążyć będzie do kształtowania pozytywnych zjawisk dla PRL w Kościele ewangelicko-augsburskim, jak również w ChAT”⁸⁶. Jak odnotowano, „kandydat odmówił podpisania zobowiązania, uzasadniając to m.in. tym, że najlepszym zobowiązaniem jest jego prawdomówność, o czym dał możliwość przekonania się”⁸⁷, i zgodził się na dobrowolne wykonywanie powierzonych mu zadań bez wynagrodzenia. Prowadzący sprawę mjr Stefan Siejkowski nie wykluczał jednak udzielania w zamian za współpracę pomocy przy uzyskaniu pozwoleń na zagraniczne wyjazdy czy wręczania doraźnych upominków⁸⁸.

⁸² *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-14 na podstawie materiałów w archiwum Wydziału „C” w Łodzi, nr 56/V [02500/II – przekreślone, zniszczone – dopisane].

⁸³ *Ibidem*, Wypis z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW z karty E-14 i E-16; AIPN, 001043/3838, PDF, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy TW, nr archiwalny 17810/I, k. 4; *ibidem*, Ankieta personalna do numeru archiwalnego 17810/I, cz. IV (postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy, w którym podano, że z powodu choroby i braku czasu w latach 1980–1983 współpraca zamarła, co doprowadziło do rozwiązania współpracy i przekazaniateczki personalnej i pracy do archiwum Biura „C” MSW), 11 VI 1984 r., k. 15, 16.

⁸⁴ *Ibidem*, Ankieta personalna sporządzona do numeru archiwalnego 17810/I, 11 VI 1984 r., k. 3.

⁸⁵ *Ibidem*, cz. II, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 10.

⁸⁶ *Ibidem*, cz. III, Rezultat pozyskania, k. 12.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 13.

⁸⁸ *Ibidem*.

W sprawozdaniu wspomnianego mjr. Siejkowskiego ks. Gastpary jako elokwentny i kulturalny człowiek, mający łatwość nawiązywania kontaktów, „wykorzystywany był jako świadek oskarżenia w procesie przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugen [urwany wyraz, prawdopodobnie Eugeniuszowi – przyp. R.M.] Scharbatke”⁸⁹. Po zakończeniu procesu kontakty były sporadyczne, przede wszystkim w lokalach gastronomicznych, ale również w samochodzie⁹⁰.

Tajnym współpracownikiem był także ks. Gustaw Meyer. Na podstawie wypisu z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego WUSW w Szczecinie wiadomo, że otrzymał pseudonim „Ryszard” i został zarejestrowany jako tajny współpracownik 8 października 1965 r. pod numerem 5751 przez Wydział IV KW MO w Szczecinie na zasadzie współpracy obywatelskiej⁹¹. Zobowiązanie do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego podpisał jednak znacznie wcześniej, bo 26 lutego 1947 r. w Łodzi. Własnoręcznym podpisem gwarantował dochowanie tajemnicy, a w celu konspiracji przybrał wspomniany wyżej pseudonim⁹². Powierzone mu zadania wykonywał niechętnie, ale do śmierci pozostawał w czynnej sieci. Zmarł 14 stycznia 1983 r.⁹³

W 1966 r., gdy sprawował funkcję proboszcza szczecińskiej parafii, w doniesieniu innego TW o pseudonimie „Michał” był oceniany jako słaby duszpasterz, zanadto „nadskakujący” swoim przełożonym⁹⁴. W sporządzonej przez funkcjonariusza szczecińskiej bezpieki 5 kwietnia 1952 r. charakterystyce czytamy: „w przekazywanych doniesieniach nie ujmuje należycie znanych przez siebie faktów dotyczących różnych wrogich przejawów. Stara się lawirować, aby nie dać w doniesieniu materiałów, na podstawie których można by przeprowadzić areszt danego osobnika [...]. Własnej inicjatywy w ogóle nie przejawia”⁹⁵.

Współpraca duchownego nie miała charakteru ciągłego. Po werbunku w Łodzi został z powodu niewywiązywania się z otrzymywanych zadań aresztowany w 1949 r.

⁸⁹ *Ibidem*, cz. I, k. 9.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ AIPN Sz, 0012/518, t. 1, Wypis z dziennika archiwalnego akt i byłych KW MO/WUSW w Szczecinie, *ibidem*, 0065/1, t. 1, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego Wydziału „C” KW MO/WUSW w Szczecinie; AAN, UdsW, 22/195 [brak w *Przewodniku archiwalnym*], Charakterystyka ks. Gustawa Ryszarda Pawła Meyera, k. 3; *ibidem*, Wniosek PWRN w Zielonej Górze o wciągnięcie ks. Gustawa Meyera do rejestru duchownych i wydanie zaświadczenia, k. 2.

⁹² AIPN Sz, 007/44/1/CD/1, Zobowiązanie do współpracy podpisane przez ks. Gustawa Meyera, 26 II 1947 r., k. 115, 116.

⁹³ AIPN Sz, 0012/518, t. 1, Wypis z dziennika archiwalnego akt i byłych KW MO/WUSW w Szczecinie; *ibidem*, 0065/1, t. 1, Wypis z dziennika rejestracyjnego sieci agenturalnej byłego Wydziału „C”, KW MO/WUSW w Szczecinie; AAN, UdsW, 22/195 [brak w *Przewodniku archiwalnym*], k. 3; *ibidem*, Wniosek PWRN w Zielonej Górze o wciągnięcie ks. Gustawa Meyera do rejestru duchownych i wydanie zaświadczenia, k. 2.

⁹⁴ AIPN, 01283/1556, Wyciąg z doniesienia TW „Michał” z 9 III 1966 r., k. 37.

⁹⁵ AIPN Sz, 007/44/1/CD/1, Charakterystyka informatora „Ryszarda” zatwierdzona przez naczelnika Wydziału V por. Czesława Wesołka, k. 125.

i osadzony na rok w więzieniu⁹⁶. Oficjalnym powodem odizolowania go od społeczeństwa było podpisanie przez niego volkslisty i odbycie służby w niemieckim wojsku. Po zwolnieniu z więzienia i przeniesieniu go przez władze kościelne do Szczecina ponownie nawiązano z nim kontakt w sierpniu 1957 r. i wciągnięto do sieci agenturalnej. Pracował w niej do 3 marca 1959 r., kiedy został ponownie wyeliminowany z czynnej sieci współpracowników⁹⁷. Niewykluczone, że duchownego, pracującego także w środowisku niemieckim, posądzano o sprzyjanie niemieckości, a dodatkowym argumentem była jego wojenna przeszłość.

Służba Bezpieczeństwa ponownie nawiązała z nim kontakt w związku ze sprawą rozdzielania pomocy nadsyłanej z NRF przez Brygidę Nass w październiku 1960 r.⁹⁸ O jego powrocie do współpracy świadczą pokwitowania odbioru wynagrodzenia. Zachowały się pokwitowania z lat 1958–1959⁹⁹ i 1961–1968¹⁰⁰, a od stycznia 1968 do września 1973 r. funkcjonariusze SB notowali wypłacane kwoty w tabeli¹⁰¹. W 1968 r. „za właściwą postawę i społeczną działalność otrzymał ks. Meyer” Złoty Krzyż Zasługi, zaś kilka lat później – Medal Trzydziestolecia Polski Ludowej¹⁰².

Alians ks. Maksymiliana Zipfela z aparatem bezpieczeństwa trwał kilkanaście lat. Urząd Bezpieczeństwa zainteresował się ks. Zipfelem w latach 1954–1956. W okresie tym Wydział VI w założonej sprawie o kryptonimie „Organizator” gromadził informacje o prowadzonych przez duchownego akcjach rozdzielania paczek z NRF. W toku postępowania bezpieczeństwa wykluczyła wrogą działalność pastora, materiały zostały złożone w archiwum, a księdza wkrótce po pozyskaniu wyeliminowano jako TW bez wartości operacyjnej.

Kapłana bezskutecznie próbowano pozyskać powtórnie w 1957 r. Po kilkuletniej przerwie dopiero w 1960 r. SB KM MO w Bytomiu założyła sprawę ewidencyjno-operacyjną o numerze 4818 w celu wyjaśnienia jego kontaktów z ośrodkami charytatywnymi na Zachodzie, głównie w RFN, którą z braku wrogiej działalności księdza zakończono w 1964 r.¹⁰³

⁹⁶ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Ryszarda” i przebieg dotychczasowej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, 15 II 1965 r., k. 278.

⁹⁷ *Ibidem*, Raport o zezwolenie na podjęcie w charakterze tajnego współpracownika byłego informatora „Ryszarda”, 25 XII 1960 r., k. 147.

⁹⁸ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Ryszarda” i przebieg dotychczasowej współpracy z SB, 15 II 1965 r., k. 279.

⁹⁹ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzenia, k. 134.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzenia TW „Ryszarda”, k. 43–107.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 36–38.

¹⁰² *Ibidem*, Dyrektor WdsW UW w Szczecinie Henryk Kołodziejek w charakterystyce ks. Gustawa Meyera, proboszcza parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Szczecinie, b.d., k. 342.

¹⁰³ AIPN Wr, 0014/3776, t. 1, Wniosek ppłk. Zbigniewa Sikory do naczelnika Wydziału „C” KW MO w Katowicach o przesłanie materiałów dotyczących ks. Zipfela znajdujących się w archiwum w Katowicach pod numerem 8888 II i 3329 I, 8 IX 1967 r., L.dz. Z-02837/67, k. 11; *ibidem*, Notatka służbowa sporządzona przez ppor. J. Czerwińskiego (z klauzulą „tajne”), 24 X 1967 r., k. 12–13.

Po przybyciu ks. Zipfela do Wrocławia kontakt nawiązał z nim wspomniany wcześniej funkcjonariusz Jan Czerwiński. W listopadzie 1967 r. Czerwiński wystąpił z wnioskiem o „opracowanie” ks. Zipfela jako kandydata na tajnego współpracownika, ponieważ duchowny utrzymywał kontakty także ze środowiskiem ewangelickim za granicami kraju i chętnie dzielił się informacjami dotyczącymi działalności wyznania. Pracownik operacyjny przewidywał pozyskanie tajnego współpracownika na podstawie lojalności¹⁰⁴. Do spotkania doszło niebawem, jeszcze w listopadzie. Wtedy to ks. Zipfel poinformował Czerwińskiego o planach urządzenia muzeum świadczącego o polskości protestantów wywodzących się z mieszczaństwa i chłopstwa, uciskanych przez niemieckich feudalów i patrycjat, przeważnie wyznania rzymskokatolickiego¹⁰⁵.

W czerwcu 1968 r. ppor. Jan Czerwiński zwrócił się do naczelnika Wydziału IV SB KW MO we Wrocławiu z wnioskiem o „zezwoenie na pozyskanie kandydata na TW „Z.M.”, który otrzymał nr rejestracji 14122”¹⁰⁶. Zipfel, cieszący się zaufaniem parafian, zarówno Polaków, jak i Niemców, miał być wykorzystany do rozpoznania stosunków wewnątrz Kościoła, m.in. w sprawach wszelkich zatargów, tym bardziej że pastor sam nawiązywał kontakt z SB i był oceniany przez służby jako postępowy duchowny dążący do uniezależnienia się polskiego Kościoła ewangelickiego od wpływów niemieckich. Był też negatywnie ustosunkowany do Kościoła rzymskokatolickiego¹⁰⁷.

Oficjalnie do pozyskania ks. Zipfela doszło podczas spotkania 7 lipca 1968 r. W raporcie sporządzonym 8 lipca ppor. Czerwiński informował przełożonych, że pozyskanie „przebiegło w atmosferze wzajemnego zrozumienia z obu stron”. Pastor przybrał pseudonim „Marek” i został zobowiązany do długofalowego informowania o relacjach wewnątrz Kościoła, zwłaszcza o sporach pomiędzy Polakami i Niemcami. W wyniku zaufania zbudowanego przez trzyletni okres współpracy Czerwiński odstąpił od pobrania pisemnego zobowiązania, ale zgodnie z przyjętymi zasadami prawdomówność i lojalność ks. Zipfela były sprawdzane przez TW „Włodzimierza” i KP „H.K.”¹⁰⁸. Ks. Zipfel na pisemne wnioski Czerwińskiego otrzymywał wynagrodzenie za współpracę. Odbiór otrzymanej gotówki kwitował (np. 19 lipca 1968 r.¹⁰⁹, 7 września 1968 r.¹¹⁰ czy 19 maja 1969 r.)¹¹¹.

Z SB w Wałbrzychu kontaktował się od 23 lutego 1959 do 31 sierpnia 1967 r.¹¹² Kierownik wałbrzyskiego WdsW Antoni Michalak również oceniał kontakty z pasto-

¹⁰⁴ *Ibidem*, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, k. 3.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Tajna notatka służbowa spisana przez ppor. J. Czerwińskiego 25 XI 1967 r. z rozmowy odbytej dzień wcześniej, k. 16–17.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Wniosek o zezwolenie na pozyskanie kandydata na TW, k. 4–6.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Raport o pozyskaniu kandydata na TW „Marka”, nr rej. 14210, k. 7–8.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Pokwitowanie odbioru 500 zł podpisane przez TW „Marka”, s. 30.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 31.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 34.

¹¹² AIPN Wr, Karta rejestracyjna EO-132, nr archiwalny 46710.

rem jako dobre, a proboszcza postrzegał jako lojalnego współpracownika, zatroskanego o mienie społeczne i państwowe¹¹³. W grudniu 1968 r. WdsW przychylił się do inicjatywy ks. Zipfela – założenia wspomnianego muzeum historii reformacji na Śląsku, co pozytywnie zaopiniował Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury¹¹⁴, i przekazał komitetowi na ten cel pomieszczenia w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu przy ul. Szewskiej 10¹¹⁵, użytkowanym przez Kościół polskokatolicki¹¹⁶.

Pracę ks. Zipfela negatywnie oceniał ks. senior Waldemar Lucer. Krytyczna ocena jego działalności dokonana podczas konferencji duchownych ewangelickich we Wrocławiu w 1969 r. zniechęciła go do aktywności duszpasterskiej. Wyobcowanie i ostracyzm środowiska, stojącego za sprawą ks. Brody w opozycji do ks. Zipfela, zmusiły go do podjęcia decyzji o opuszczeniu kraju¹¹⁷. Jednym z powodów niechęci wobec pastora mogła być jego rzymskokatolicka przeszłość, wszak był konwertytą, który obejmując stanowisko proboszcza, zajął miejsce przynależne „prawdziwemu” ewangelikowi. Konflikt między obu księżmi wykorzystywała zapewne SB.

Zdaniem TW „Marka”, czyli ks. Zipfela, ks. Broda był „najbardziej wątpliwą i destrukcyjną osobą w tutejszym Kościele, narzucał swe zdanie i swe nastawienie całemu gronu pastorów”, ale był popierany przez ks. seniora Lucera, zwłaszcza po objęciu dochodowego stanowiska w parafii Wang. TW „Marek” zarzucał także ks. Lucerowi brak wsparcia i odmowę wypłacenia parafii wrocławskiej subwencji, co spowodowało brak pieniędzy w kasie na wypłacenie ks. Zipfelowi pensji w okresie świątecznym w grudniu 1969 r.¹¹⁸ Ostatecznie ks. Zipfel został wyeliminowany z sieci agenturalnej 25 września 1971 r. z powodu wyjazdu¹¹⁹ na stałe do Danii¹²⁰.

¹¹³ AAN, UdsW, 131/274, Pismo poufne nr Wz-I-TW/785/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 29 VIII 1970 r., k. 58–59.

¹¹⁴ AAN, UdsW, 131/261, Odpis memoriału parafii ewangelicko-augsburskiej we Wrocławiu w sprawie Muzeum Historii Reformacji na Śląsku, k. 96–98; *ibidem*, Pismo nr Wz-I-TW/211/68 WdsW PRN m. Wrocławia do UdsW w Warszawie w sprawie inicjatywy założenia muzeum, 22 III 1968 r., k. 95, *ibidem*, Pismo nr MOZI-85-16/12/68 Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki do UdsW w Warszawie, 14 V 1968 r., k. 90.

¹¹⁵ Pomieszczenia znajdujące się nad kaplicą przekazano Komitetowi Organizacyjnemu Muzeum Historii Reformacji na Śląsku 4 XII 1968 r. (AAN, UdsW, 131/261, Pismo nr Wz-I-44/957/68 WdsW PRN m. Wrocławia do UdsW w Warszawie, 6 XII 1968 r., k. 84; *ibidem*, Protokół zdawczo-odbiorczy, 4 XII 1968 r., k. 85–86.

¹¹⁶ AAN, UdsW, 131/274, Pismo poufne nr Wz-I-TW/785/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 29 VIII 1970 r., k. 58–59.

¹¹⁷ *Ibidem*; AIPN Wr 0014/3776, t. 1, Informacja spisana przez TW „Marka” wyjaśniająca powody przyjęcia propozycji pracy w Danii, 3 II 1970 r., k. 50.

¹¹⁸ *Ibidem*; *ibidem*, Tajna informacja sporządzona przez J. Czerwińskiego po uzyskaniu wiadomości od TW „Marka”, 30 IV 1970 r., k. 51.

¹¹⁹ Wyjechał 16 X 1970 r. (*ibidem*, Postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy, k. 62).

¹²⁰ *Ibidem*, Karta ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, druk E-14 (materiały złożono w archiwum Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu – do numeru I-48903, dodatkowe materiały nr 3329 II znajdują się w Wydziale II Biura „C” MSW w Warszawie.

Ks. senior Waldemar Lucer z racji zajmowanego stanowiska i pracy w środowisku niemieckim był szczególnie narażony na inwigilację i próby wciągnięcia do sieci tajnych współpracowników, co potwierdza informacja z grudnia 1950 r. sporządzona przez władze administracyjne w Wałbrzychu. Stwierdzono wówczas, że ks. Lucer nie udzielał się społecznie, nie należał do żadnych organizacji politycznych, a jego stosunek do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu był obojętny, ponadto jako duchowny mający wpływ na parafię, do której należeli także Niemcy, nie poruszał spraw politycznych i nie wychowywał swoich parafian w duchu socjalistycznym¹²¹.

Ścisłą współpracę i lojalność ks. seniora podkreślał kierownik wrocławskiego urzędu wyznaniowego Witold Skórczyński, którego zdaniem mobilizował on duchowieństwo i wiernych do pożytecznej pracy dla kraju¹²², oczywiście po uzgodnieniach we wrocławskim wydziale. Atutem ks. Lucera były według władz także jego przynależność do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz czynna praca na rzecz ruchu ekumenicznego¹²³.

25 lutego 1959 r. KP MO z Wałbrzycha przekazała do archiwum tom z materiałami ze sprawy zarejestrowanej pod numerem 2210, z adnotacją o ewentualnej obserwacji w przyszłości¹²⁴.

Ks. Lucer został pozyskany 17 lutego 1964 r. przez SB KP MO w Wałbrzychu na tajnego współpracownika o pseudonimie „Wojciech” na zasadzie dobrowolności w celu rozeznania działalności członków Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Ze współpracy został wyeliminowany 14 października 1965 r.

Ponownie kontakt z nim podjął Wydział IV KW MO we Wrocławiu 17 lutego 1971 r., kontakt został zaniechany 19 marca 1980 r. ze względu na podeszły wiek i przejście ks. Lucera na emeryturę. Teczkę personalną i pracy złożono w archiwum Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu 26 marca 1980 r. pod numerem I-45587¹²⁵. W archiwum IPN we Wrocławiu zachowały się trzy tomy teczki personalnej TW Waldemara Lucera¹²⁶ prezentujące wszystkie niuanse współpracy, począwszy od nawiązania kontaktu aż po zakończenie działalności.

Ks. Lucer jako TW „Wojciech” w okresie łączności z wałbrzyką SB w latach sześćdziesiątych XX w. jako proboszcz parafii w Wałbrzychu (był tam również zbór niemiecki) wykonywał zadania związane z rewizjonizmem niemieckim. W 1970 r. został wybrany na proboszcza we Wrocławiu, dokąd się przeprowadził. W nowym

¹²¹ AAN, UdsW, 5b/8, Dane dotyczące duchownych Kościoła ewangelickiego-augsburskiego (ks. Waldemar Lucer), k. 32.

¹²² AAN, UdsW, 131/254, Życiorys ks. Waldemara Lucera, k. 150.

¹²³ *Ibidem*, Pismo Wz-0/03/033/552/70 WdsW PWRN we Wrocławiu do UdsW, 12 IX 1970 r., k. 60.

¹²⁴ AIPN Wr, 00274/56, Inwentarz akt działu II po byłym WUSW we Wrocławiu.

¹²⁵ *Ibidem*, Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, 31 III 1980 r. (odpis E-14 – karty rejestracyjnej).

¹²⁶ AIPN Wr, 0014/2491, Waldemar Lucer. Teczka personalna TW „Wojciecha” wytworzona w latach 1956–1978 przez KW MO we Wrocławiu, t. 1–3.

miejscu nie unikał kontaktów z SB, a umówione spotkania odbywały się w jego mieszkaniu. Podczas spotkań udzielał informacji dotyczących pracy i problemów księży pracujących w diecezji wrocławskiej, np. ks. Neumana, Brody, ich kontaktów i zadań oraz sytuacji ogólnej w Kościele i w poszczególnych parafiach¹²⁷.

Pojawiające się obawy i nieufność księdza funkcjonariusze szybko łamali drobnymi prezentami (m.in. z okazji urodzin w 1976 r. przekazano mu serwis do kawy na dwanaście osób oraz talerz pamiątkowy z dedykacją) oraz zapewnieniami o ich dobrych intencjach¹²⁸. Za współpracę kapłan otrzymywał prócz upominków także wypłaty pieniężne¹²⁹.

We wniosku o rozwiązanie współpracy z TW „Wojciechem” sporządzonym w marcu 1980 r. czytamy: „TW ps. »Wojciech«, lat 74, pozyskany do współpracy na zasadzie dobrowolności w roku 1959 w celu rozpoznania działalności aktywu świeckiego i duchowieństwa Kościoła ewangelicko-augsburskiego diecezji wrocławskiej. W toku współpracy udzielił wszechstronnej pomocy w realizowaniu naszych zadań na odcinku wyznań nierzymskokatolickich, a szczególnie w sprawach dotyczących Kościoła ewangelicko-augsburskiego”¹³⁰.

W 1979 r. ks. Lucer po przejściu na emeryturę wyjechał do Warszawy, a SB ze względu na zmianę otoczenia kapłana i jego podeszły wiek odstąpiła od kontynuowania współpracy i postanowiła wyeliminować go z czynnej sieci agenturalnej¹³¹.

Ze względu na wykonywane czynności służbowe i możliwość szerokich kontaktów społecznych księży ewangelicy byli objęci szczególnym nadzorem przez komunistyczną policję polityczną, która różnymi środkami i metodami dążyła do pozyskania ich jako informatorów. Odporność każdego księdza na intrygi funkcjonariuszy była sprawą indywidualną, tym bardziej że – jak powszechnie wiadomo – służby kusily nie tylko korzyściami materialnymi, ale jeżeli miały taką możliwość, szantażowały materiałami kompromitującymi bądź bezpośrednio wpływały na sytuację materialną czy karierę zawodową najbliższej rodziny.

Z przedstawionego wyżej materiału widać bardziej swego rodzaju bezradność księży ewangelickich wobec infiltracyjnych usiłowań aparatu bezpieczeństwa, niż ich współpracę z policją polityczną. Ta bezradność wynikała z kilku powodów. Księża ewangelicy w diecezji wrocławskiej tworzyli mały krąg osób, a liczba wiernych stanowiła znikomą część społeczeństwa. Bezpieka mogła się więc nie obawiać, że brutalne postępowanie w wypadku odmowy współpracy ze strony przedstawicieli środowiska ewangelickiego wywoła szersze oburzenie społeczne. Kościół ewangelicko-augsburski w diecezji wrocławskiej znajdował się też w trudnym położeniu

¹²⁷ *Ibidem*, k. 9–12.

¹²⁸ *Ibidem*, Informacja TW „Wojciecha”, 1 XII 1976 r., k. 21–23.

¹²⁹ *Ibidem*, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz TW „Wojciecha”, k. 24.

¹³⁰ *Ibidem*, Wniosek o rozwiązaniu współpracy z TW „Wojciechem” nr 27026, k. 41.

¹³¹ *Ibidem*.

materialnym, a jego centralne organy nie zdołały wypracować sposobów aktywnego opierania się dążeniom komunistycznej policji politycznej, z których mogliby korzystać członkowie Kościoła pracujący w terenie. Uwarunkowania te skłaniały ewangelików do ostrożności w okazywaniu ewentualnej niechęci wobec metod postępowania z nimi przedstawicieli UB czy SB.

Zachowane i przedstawione w prezentowanym opracowaniu materiały dotyczą powojennego okresu – aż do 1991 r. Ich rozproszenie i niekompletność sprawiają, że trudno przesądzać o realnym wymiarze współpracy księży ewangelickich z aparatem bezpieczeństwa komunistycznego państwa, a zwłaszcza o intencjach, które się kryły za ich indywidualnymi decyzjami. Wątek współpracy w wielu życiorysach duchownych jawi się przede wszystkim jako wymuszona taktyka obrony zepchniętych często do defensywy jednostek zderzonych z omnipotentną machiną państwa.

Renata Madziara

**Clergymen from the diocese
of the Evangelical-Augsburg Church
in Wrocław engaged in cooperation
with state authorities**

Summary

The clergy and faithful of the diocese of Włocławek, created after the end of World War II in the so-called Recovered Territories faced many problems. They dealt with prosaic matters related to their poor material condition, decreasing population due to the strong influence from the Roman Catholic Church, general trend towards secularization of the society and evangelicals permanently emigrating aboard and the need to meet the requirements of the so-called socialist state. With regard to the last problem, on the basis of the archival sources, preserved at Church and National Archives, an attempt to at least partially describe the dimension of the depravity of the state towards the priests of the Evangelical Church of the Augsburg Confession.

Key words: evangelical priests, Evangelical Church of the Augsburg Confession in Poland after World War II, cooperation of evangelical priests with state authorities